

# Krystyna Ferenz

---

## Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Winiarczyk pt. „Społeczne funkcjonowanie dzieci z rodzin niepełnych z powodu czasowej migracji zarobkowej rodziców”

---

Pedagogika Rodziny 3/1, 283-288

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Ferenz

Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Winiarczyk pt.  
„Społeczne funkcjonowanie dzieci z rodzin niepełnych  
z powodu czasowej migracji zarobkowej rodziców”**

**[pod kierunkiem prof. dr hab. Henryka Cudaka na Wydziale  
Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego  
w Kielcach w roku 2012, ss. 270]**

Przedłożona mi do recenzji praca doktorska w widoczny sposób ukazuje się jako praca empiryczna, która stawia sobie zadanie ukazania ważnego problemu społecznego i możliwie wnikliwego rozpatrzenia go na płaszczyźnie teoretycznej.

Reguły dla takiej pracy są jasne i wymagają dyscypliny w ich przestrzeganiu. W strukturze wyraźnie widoczny jest wywód myślowy w klasycznym ujęciu dla orientacji neopozytywistycznej. Myśl swoją, z przekonaniem teoretycznym i przyjętymi zasadami metodologii, Autorka wyjaśnia już we Wstępie, który bardzo dobrze spełnia swoje zadanie.

Podstawę teoretyczną stanowi przyjęta teoria zmiany społecznej, a samo zjawisko traktowane jest jako element tej zmiany. Zatem rozpatruje się ją w kontekście szerszych zjawisk (politycznych, społecznych, gospodarczych) i na tym tle ukazywane są cechy tego zjawiska.

Konsekwentnie jest to teoria główna dla całości rozważań, tj. dla konstrukcji, organizacji badań i co chyba najważniejsze dla wyników – ich interpretacji.

Od razu na Wstępie, zgodnie z tytułem, Autorka dokonuje redukcjonizmu w zakresie aspektów badanego zjawiska migracji. Przyjmuje stanowisko pedagoga społecznego, dla którego obiektem zainteresowań są dzieci, pośrednio tylko ich rodziny. Zatem z tego stanowiska jednoznacznie określa migrację rodziców poza obszar zamieszkania rodziny, jako istotne naruszenie struktury

ry i organizacji rodziny, tu podstawowego środowiska socjalizacyjnego i wychowawczego. Takie stanowisko nie jest nowością w naukach społecznych, jednak sam ten fakt nie został zbadany na tyle dogłębnie, by nie posługiwano się daleko idącymi uproszczeniami, zwłaszcza stereotypami i uprzedzeniami. Z pewnością jest to właściwy czas – lata pierwszego dziesięciolecia XXI wieku – do badania tego zjawiska. Pozostaje ono aktualne, a jednocześnie na tyle już zaistniałe i dostrzegane społecznie, że znamię nowości na jego postrzeganie nie wpływa.

Przyjęty układ pracy skłania do analizy w kolejności jej rozdziałów, gdyż tworzą one następujące po sobie części pracy. Dwa pierwsze wyjaśniają kluczowe pojęcia dysertacji, z uwagą na odmienne niekiedy obszary pojęciowe, określane tym samym terminem.

### **Rozdział I. Społeczne funkcjonowanie dziecka**

Rozdziały pełniące funkcje wprowadzające w badania, odgrywają w przyjętej przez Autorkę orientacji metodologicznej określoną rolę: wyjaśniają pojęcia opisywane często tym samym terminem. W tej pracy skupiono się przede wszystkim na prawomocnie używanych terminach bliskich społecznemu funkcjonowaniu. Było to funkcjonowanie w rolach i przystosowanie społeczne. Literatura obcojęzyczna oraz polska pokazały podobieństwo ujętych sensów, a przy tym pozwoliły rozszerzyć spojrzenie na przestrzeń badawczą zjawiska, dostrzeganie elementów znaczących i wzajemnie ukazywanych związków pomiędzy nimi. Dobór literatury, bez wątpienia przemyślany, wskazuje na preferencje Autorki w kierunku spojrzenia socjopedagogicznego, co jest zrozumiałe – dla zakreślenia obszarów, do których będzie odnoszona analiza. Już takiej jednoznacznej tendencji nie widać w przedstawionym podrozdziale o dziecku w domu rodzinnym. W sposób niezmiernie zwarty, a jednocześnie komunikatywny, Autorka zawarła wszystkie ważne elementy opisu domu rodzinnego: systemy wartości, kultury bytu, uwarunkowania społeczno-kulturowe, postawy, style, funkcje itp. Dała tu dowód dobrej znajomości tej problematyki.

Z kolei opis dziecka jako ucznia nachyla się do rozumienia jego funkcjonowania w rolach. Z tego punktu akcentowane jest rozumienie i przyjmowanie norm społecznych, jako stanu dojrzałego i poprawnego przystosowania się do warunków instytucjonalnych.

### **Rozdział II. Rodziny niepełne z powodu czasowej migracji rodziców we współczesnej rzeczywistości społecznej**

Rozdział ten zaczyna Autorka od ryzykownego zadania wielostronnego ujęcia pojęcia rodziny. Od wielości tych ujęć zależy w dużym stopniu rozwój subdyscypliny – familiologii. Można tu było rozwijać wiele poglądów, nie oznacza

to, że udałooby się uwzględnić wszystkie. Uważam, że Autorka wybrała dobre rozwiązanie, wskazując na nauki, w ramach których występuje ten termin i na pojęcia, jakie się pod nim kryją. Przytoczenie głównych twórców tych subdyscyplin daje możliwości wnikania w odrębność ich poglądów, a jednocześnie wyznacza ramy stosowania tego pojęcia w badaniach własnych Autorki. Kolejny podrozdział, omawiający typologię rodzin niepełnych, także dowodzi dobrej orientacji Doktorantki w tej problematyce. Sam w sobie (14 stron) może być materiałem dydaktycznym o charakterze skryptu. Jest ścisły, konkretny i zawiera główne treści, aktualne poglądy, aktualną literaturę.

Inny w swym charakterze jest podrozdział o poakcesyjnych migracjach ludności. Znajdują się tu wyjaśnienia zjawiska, jego przyczyn, natężenia, rodzajów. Przytaczane są nawet typologie osób migrujących. Z punktu widzenia recenzenta oceniam pozytywnie umiejętności korzystania z literatury naukowej nauk społecznych, ekonomicznych oraz źródeł o charakterze administracyjnym, statystycznym itp. Podkreślam przy tym, że Doktorantka nie traci z pola widzenia tego, co w tej pracy jest ważne, a także wszystkie typy migracji osadza konsekwentnie w kontekście szerszej występujących zmian, zwłaszcza w Europie.

Ostatnie dwa podrozdziały wprowadzają bezpośrednio w temat. Na podstawie badań zjawiska innych autorów mgr A. Winiarczyk porządkuje refleksje i wnioski, układając konsekwencje tych migracji w pozytywy i negatywy, zarysowując w ten sposób merytoryczny obszar badań. To też oceniam jako korzystny zabieg metodologiczny i komunikatywny. Na tym tle opis zjawiska „eurosieroctwa” prowadzi już do badań, a schemat 8. wprowadza w przyjmowane kryteria analizy zjawiska.

Oba rozdziały tworzące pierwszą część jasno określają podjętą problematykę, przedstawiają stan wiedzy o zjawisku i są właściwą podstawą do nakreślenia problemów badawczych i sposobów ich rozwiązania.

Część metodologiczna, zgodnie z klasycznym ujęciem takich prac empirycznych, przedstawia szczegółowo zamysł badawczy i jego realizację. Uwagę zatrzymać muszą problemy badawcze. Pod względem formalnym są one sformułowane wręcz wzorowo. Jednak pod względem obiektywnym w merytorycznym badaniu tak nie jest. Główne pytanie zaczynające się od: „Jakie jest społeczne funkcjonowanie...” nie zakłada od razu negatywnej oceny tego funkcjonowania. Natomiast problemy szczegółowe, sformułowane pod wpływem literatury, ujawniają już na wstępie stanowisko Autorki: funkcjonowanie jest złe. Problemy 1. i 2., wraz ze szczegółowymi pytaniami badawczymi, nastawione są od razu na trudności wychowawcze i naruszanie norm. Dopiero 3. i 4. problem dopuszcza możliwość zachowań nie tylko negatywnych (strona 116). Ponieważ istotniejsze dla badania wydają się problemy szczegóło-

we, stawiam pytanie: czy nie właściwsze dla całości będzie dokonanie zmian w pytaniu głównym i włączenie do niego określenia ograniczającego zakres badań, np. jakie są trudności (zaburzenia) w społecznym funkcjonowaniu itd.? Zmiana i wskazówki są w zgodzie z pytaniami badawczymi. Prezentowane metody, z zestawem technik oraz sposobów opracowania wyników z włączeniem wzorów statystycznych o istotności i zależnościach, dobrane są trafnie do sporządzonych narzędzi.

Rozdział metodologiczny zakończono obrazem badanej grupy. Potwierdził on prawidłowości opisywane na podstawie badań w literaturze, prowadzonych w innych celach poznawczych. Dał on obraz, który można uznać za reprezentatywny dla aktualnych zmian w kraju.

Cztery kolejne rozdziały to przedstawienie własnych badań. Zgodnie z założeniem, Autorka analizowała kolejne typy trudności wychowawczych w odniesieniu do zmiennych niezależnych. Różnice takie nie wystąpiły istotnie wobec płci ani w odniesieniu do sytuacji materialnej. Interpretacja źródeł trudności, oparta na literaturze, nie wywołuje poczucia odmienności uzyskanych wyników w przypadku tych dzieci, a właściwie nastolatków. Pogłębiona analiza przypadków pozwala sądzić, że nadmierna swoboda i poczucie niepełnego bezpieczeństwa może te zachowania nasilać. Agresywne zachowania mogły mieć miejsce także przed wyjazdem rodziców, np. agresja słowna mogła być sposobem zachowań w codziennych sytuacjach trudnych. Podobnie inne formy zaburzeń. Oczywiście w obrazie ogólnym poszukuje się zależności, a ukryta teza, że trudności te wystąpiły w związku z wyjazdem rodziców, trochę zaciemnia wyrazistość wyników. Autorka wprawdzie nieśmiało pisze o tym, że wzory zachowań agresywnych mogły wystąpić wcześniej (np. s. 139). W niektórych przypadkach można tak przypuszczać, szczególnie dlatego, iż w tabeli nr 14 ujęto wyniki tylko tych dzieci, które sprawiały trudności wychowawcze (s. 143). Zatem nie ma prostej zależności. Tak jak nie istnieje ona w związku z okresem nieobecności rodziców. Tu Autorka akcentuje wielość czynników tworzących każdorazowo syndrom opuszczenia. Przywołane jako ilustracje wypowiedzi młodych ludzi wskazują na zjawisko utraty zaufania do najbliższych. Pytanie, czy można to włączyć w listę trudności? Według zewnętrznych objawów pewnie nie, ale czy nie jest to groźniejsze niż okazjonalne kłamstwo czy okresowe palenie papierosów? Metoda ilościowych badań z założonymi zmiennymi nie daje swobody interpretacji, co najwyżej sygnalizuje zjawiska nieujęte w przewidywanym schemacie. Obraz takiego syndromu niekorzystnych czynników i niewłaściwych zachowań uważam za swoiste podsumowanie tego podrozdziału. Podobnie jest w następnym podrozdziale. W odniesieniu do trudności na terenie szkoły w badaniu nie wykryto istotnie różniących złych zachowań związanych z którąś ze zmiennych. Osiągnięte wyniki szkolne

także wprost zależności nie wykazują. Są skutkiem całości czynników dezorganizujących sytuację dzieci. Od tej całości to zależy i dobrze, iż Badaczka zachowuje obiektywizm wobec wyników, a zwłaszcza dość jednoznacznych obrazów w literaturze (s. 173). Wypowiedzi nauczycieli pozwalają z dużą ostrożnością podchodzić do stereotypowego postrzegania tak uczniów, jak i ich sytuacji. To dobry sygnał tego, że widzą oni odmienność przypadków i unikają schematyzacji ocen.

Pogłębioną analizę zmian w zachowaniach dzieci daje rozdział przedstawiający wyniki dotyczące naruszenia norm społecznych. Tu także rozróżniono teren, na którym zjawisko jest obserwowalne (nie tylko przez Badaczkę). Jest to dom rodzinny i szkoła. Autorka zwróciła uwagę na interesującą zależność niepoprawności zachowań od wieku rodziców. Literatura badawcza nie opisuje tego tematu odrębnie. Stanowi on zatem zagadnienie warte pogłębienia w badaniach i refleksji.

Warto też dostrzec niebezpieczeństwo zachwiania wartości będących źródłem norm moralnych. Wykroczenia dzieci w szkole mają charakter umów społecznych, ale ich lekceważenie jest też lekceważeniem głębszych przekonań moralnych i stopniowym przyzwyczajaniem się do relatywizacji obowiązujących norm społecznych. Tu zakończenie pogłębiło analizę poprzez podanie przykładu.

Poszukiwanie zależności między funkcjonowaniem społecznym a nieobecnością rodziców skłoniło mgr Annę Winiarczyk do innego jeszcze aspektu analizy. Tym razem przedmiotem uwagi stały się relacje wobec dorosłych i rówieśników. Wprawdzie tu także nie wystąpiła jakaś szczególnie silna zależność, ale ukazane zostało dość powszechne wśród tych dzieci zaburzenie emocjonalne. Lecz znów pojawia się pytanie: na ile wcześniejsze więzy emocjonalne z rodzicami, babcią, dziadkiem nie mają tu znaczenia? Wydaje się, że tam, gdzie nie były one najmocniejsze, najszybciej upada autorytet i na pierwszy plan wychodzi egocentryzm dziecka. To także uznaję za ważne wypunktowanie wśród wyników badań. Trafne było także spojrzenie na aktywność społeczną dzieci. Tabele nr 46 i 48 wydają się w dużym stopniu wyjaśniać egocentryczne postawy dzieci. Gdy jednak spojrzymy na te wyniki poprzez pryzmat wcześniej przedstawianych, rysują się dopiero nowe problemy badań, choćby takie: w jakich rodzinach dzieci przejawiają wyższy poziom uspołecznienia? Kto inspirował i inspiruje ich w tym kierunku? Czy wykryty brak nastawień społecznych wiąże się z zaburzonymi emocjami?

Wyniki badań empirycznych z jednej strony ukazują fakty, czasem zależności między nimi, a najczęściej ujawniają nowe problemy warte badań. Tak i w tej pracy cenniejsze moim zdaniem jest to, co ukazane było jako niedopowiedzenie, niejasności w wyjaśnianiu omawianych przypadków. Autorka

udowadnia, że badania i interpretacje, ukazane jako fakty do przewidzenia, wyjaśnione w literaturze socjo-psycho-pedagogicznej, zna i rozumie. To, co udało się zaznaczyć jakby pobocznie, ilustrują zjawiska takie jak: słabe więzi emocjonalne w wielu rodzinach, wpływ sytuacji materialnej przede wszystkim w subiektywnej ocenie, wcześniejsza siła wpływów wychowawczych najbliższych osób i inne. Mgr A. Winiarczyk przy obranej strategii badań nie chciała wychodzić – jak to określił J. Bruner – poza dostarczone informacje. Analiza wyników wykazała dużą sprawność warsztatową mgr Anny Winiarczyk i poprawność wnioskowania, chociaż bardzo ostrożnego.

W ocenie Doktorantki jako osoby podejmującej badania podkreślam Jej dobre rozeznanie w problematyce, swobodne poruszanie się w literaturze nauk pokrewnych. Z pewnością obraz, jaki ukazała nie będzie Jej satysfakcjonował poznawczo i pogłębi go na dalszej drodze badawczej, do której zachęcam. Od strony formalnej oceniam pracę jako przejrzystą w strukturze i warstwie komunikacyjnej. Przy tak obszernym tekście trudno uniknąć drobnych usterek, które zauważyłam w poniżej wymienionych miejscach: błędy na s. 6 w wersie 6 od dołu; s. 69 w wierszu 4 od góry; s. 109 – oceny pogarszające się są raczej skutkiem niż przyczyną (wers 8); s. 192 wers 15 od góry;

Podsumowując te dość szczegółowe uwagi, w ogólnej ocenie pracy stwierdzam, iż jest ona poprawna we wszystkich najważniejszych wymiarach. Temat i sformułowany problem warte są badawczych. Orientacja neopozytywistyczna mogła tu być zastosowana, a w opracowanej procedurze zachowano wymogi dla niej właściwe.

Stwierdzam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska odpowiada kryterium dysertacji doktorskiej, które są określone w przepisach Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki o zmianie niektórych innych ustaw.

Wnioskuje zatem, by dopuścić mgr Annę Winiarczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław 10.12.2012 r.